IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI OBRONY NARODOWEJ**
(NR 73)
z dnia 10 maja 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 73)

10 maja 2022 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Obrony Narodowej na temat funkcjonowania i zadań realizowanych przez Agencję Uzbrojenia;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** – sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikiem, płk **Artur Kuptel** – szef Agencji Uzbrojenia wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Zientarski, Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Otwieram 73. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu, które prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam panie poseł i panów posłów. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam osoby pracujące zdalnie. Witam pracowników Kancelarii Sejmu.

Witam zaproszonych gości: pana Wojciecha Skurkiewicza – sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, witam pana płk Artura Kuptela – szefa Agencji Uzbrojenia, pana płk Mariusza Rapacza – szefa Szefostwa Wsparcia i Koordynacji AU oraz panią Ilonę Śniegulę – naczelnika Wydziału ds. Parlamentarnych w biurze MON.

Witam w składzie Komisji nowego jej członka, pana posła Wiesława Szczepańskiego.

Zalogowało się 30 osób. Stwierdzam, że mamy kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Obejmuje on rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania i zadań realizowanych przez Agencję Uzbrojenia. W punkcie drugim mamy sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że przyjęliśmy porządek dzienny posiedzenia. Sprzeciwu nie słyszę.

Pragnę przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji w dniu 13 lutego 2020 roku przyjęliśmy propozycję w sprawie ograniczenia czasu wystąpień na naszych posiedzeniach. Pierwsze wystąpienie posła może trwać maksymalnie 10 minut, a każde następne 5 min. Proszę o przestrzeganie tych limitów czasowych, aby nasza dyskusja na posiedzeniach Komisji była uporządkowana i rzeczowa.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku posiedzenia. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji na temat Agencji Uzbrojenia.

Jak państwo zapewne wiecie, od 1 stycznia w wyniku połączenia kilku instytucji MON-owskich została powołana, decyzją pana ministra Błaszczaka, Agencja Uzbrojenia, która przejęła obowiązki Inspektoratu Uzbrojenia. Jej zadania zostały rozszerzone, co powinno usprawnić realizację procesu zamówień dla wojska, szczególnie zamówień dotyczących sprzętu i uzbrojenia. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, nie jest żadną tajemnicą, bo o tym komunikowaliśmy jako Ministerstwo Obrony Narodowej już od początku 2018 roku,

kiedy minister Mariusz Błaszczak i obecne kierownictwo rozpoczęło prace w MON, że jest konieczne pewne ujednolicenie funkcjonalne struktury, która zajmuje się pozyskiwaniem sprzętu zbrojeniowego. Te prace trwały długo, ale zakończyły się sukcesem, czyli powołaniem do życia Agencji Uzbrojenia, która została utworzona decyzją ministra obrony narodowej nr Z89/ZoiU-P1 z 29 listopada 2021 roku. Proszę nie dziwić się, że to Z, które jest na początku decyzji ministra nakazuje traktowanie tego dokumentu, jako niejawnego ze względu na to, że zawiera w sobie ustalony etat dla Agencji Uzbrojenia i pełną strukturę organizacyjną. Te informacje, które będziemy przekazywać dzisiaj na posiedzeniu są informacjami absolutnie jawnymi. Statut Agencji Uzbrojenia został nadany zarządzeniem ministra obrony narodowej nr 74/MON. Celowo podaję sygnatury dokumentów, jeżeli państwo chcieliby poszerzyć swoją wiedzę. Statut został nadany 1 grudnia 2021 roku. Natomiast szczegółowy zakres działania Agencji Uzbrojenia został wprowadzony w formie załącznika do niepublikowanej decyzji Z-103/ZOiU-P1 ministra obrony narodowej z 31 grudnia 2021 roku.

Z dniem 1 stycznia Inspektorat Uzbrojenia uległ przeformowaniu w Agencję Uzbrojenia z siedzibą w Warszawie. Włączono w jej strukturę również rozformowany Inspektorat Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. W slangu wojskowym tę instytucję nazywaliśmy I3TO. Włączono również Biuro ds. Umów Offsetowych, Oddział Jakości i Akredytacji Wojskowego Centrum Normalizacji i Kodyfikacji oraz 12 Rejonowych Przedstawicielstw Wojskowych z zachowaniem ich odrębności organizacyjnej. Nastąpiło podporządkowanie RPW Agencji Uzbrojenia. Z przywoływanymi przeze mnie RPW Wysoka Komisja zetknęła się goszcząc w Radomiu i w Skarżysku Kamiennej. To właśnie tam swoim zasięgiem oddziaływania funkcjonuje 3 RPW, które nadzoruje proces produkcyjny, tak w fabryce broni „Łucznik", jak również w „Mesko" w Skarżysku. Jak wspomniałem, 12 RPW jest rozmieszczone na terenie całego kraju: RPW1 – Poznań, RWP3 – Radom, RPW4 – Gdańsk, RPW5 – Stalowa Wola, RPW7 – Bydgoszcz, RPW15 – Warszawa, RPW20 – Wrocław, RPW33 – Gliwice, RPW43 – Lublin, RPW74 – Łódź, RPW79 – Kraków, RPW149 – Rzeszów.

Nieprzypadkowo przywołuję numery rejonowych przedstawicielstw, bo pokazują one ewolucję, jeżeli chodzi o ten obszar na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Jak to wszystko się przeobrażało. Ile tych przedstawicielstw było w całym kraju. Kiedyś praktycznie każdy zakład zbrojeniowy miał swoje przedstawicielstwo.

Dodatkowo szef AU sprawuje nadzór nad czterema stanowiskami w USA oraz trzema stanowiskami w Luksemburgu. Te, które są podległe AU w USA wynikają z nadzoru, z pewnej koordynacji działań związanych z realizacją umów, która jest prowadzona w ramach formuły FMS pomiędzy Polską a USA. Te trzy osoby, które są w USA mają za zadanie dopilnować interesów Wojska Polskiego i interesów Rzeczpospolitej Polskiej.

Obecnie AU zatrudnia 484 osoby, w tym 197 żołnierzy zawodowych i 287 pracowników resortu obrony. Ponadto w podporządkowanych 12 RPW na terenie całego kraju jest 379 pracowników, w tym 37 żołnierzy zawodowych i 342 pracowników resortu obrony. Jak widać, ta struktura jest dość rozbudowana. W podległości jest 234 żołnierzy i 629 pracowników resortu obrony narodowej.

Od pierwszego dnia funkcjonowania AU jej szefem jest pan płk Artur Kuptel, który uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu. Proszę pana przewodniczącego o udzielenie mu głosu, aby mógł przedstawić merytoryczny zakres działania i funkcjonowania Agencji Uzbrojenia.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, głos ma pan pułkownik Artur Kuptel. Proszę, aby na początku powiedział pan kilka słów o sobie, ponieważ kieruje pan bardzo ważną instytucją. Proszę o przedstawienie pańskiego doświadczenia pod kątem zadań, jakie stoją przed AU.

Szef Agencji Uzbrojenia płk Artur Kuptel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pełnię zaszczytne obowiązki szefa Agencji Uzbrojenia, co jest dla mnie bardzo wielkim wydarzeniem, wielką nobilitacją, wielkim uznaniem. Doświadczenie, które zbierałem w czasie wielu lat pracy w siłach zbrojnych

pozwoliło na to, aby moi przełożeni dostrzegli we mnie tego kandydata, który zmaterializował się w postaci szefa AU. W tej chwili piastuję to zaszczytne stanowisko.

Mam za sobą 27, a od sierpnia 28 lat służby w różnych jednostkach w wojsku. Zaczynałem w wojskach radiotechnicznych będąc absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej. Później epizod w Akademii Obrony Narodowej. Tam zdobyłem dodatkowe wykształcenie aż do doktoratu. W międzyczasie epizody w Centrum Operacji Powietrznych. Również na etatach dydaktycznych w Akademii Obrony Narodowej. Później 3 lata w USA w Dowództwie Sojuszniczym ds. Transformacji, gdzie udało mi się pozyskać wielki zasób wiedzy związanej nie tylko z technologiami, które są najbardziej istotne, jeżeli chodzi o modernizacje sił zbrojnych, ale także jeżeli chodzi o pozyskiwanie sprzętu wojskowego. Wiele z elementów tego instrumentarium udało mi się inkorporować w pomysł na funkcjonowanie AU.

Po powrocie z USA w 2017 roku pracowałem na różnych stanowiskach. Na ostatnim pełniłem służbę w Inspektoracie Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. Natomiast od lipca 2021 roku zostałem wyznaczony na stanowisko – pełniący obowiązki szefa Inspektoratu Uzbrojenia. Wtedy niezwłocznie przystąpiłem z najściślejszymi współpracownikami, pod czujnym okiem pana ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, do tworzenia Agencji Uzbrojenia.

Uważam to za jeden z większych sukcesów, jeżeli chodzi o formę tworzenia, gdyż w żadnym stopniu, w żadnym momencie, w żadnym punkcie tworzenia AU, procesy zakupowe, procesy pozyskiwania sprzętu wojskowego nie zostały wstrzymane, mimo bardzo monstrualnego wysiłku, mimo bardzo dużego przedsięwzięcia organizacyjnego, etatowego, jak również poszukiwania najlepszych współpracowników, jeżeli chodzi o najściślejszą, najbardziej istotną kadrę w UA.

Co więcej, od lipca udało się nam podpisać 35 umów. Jest to liczba, która stawia w jasnym świetle to, że procesy, które były realizowane przez Inspektorat Uzbrojenia, przez jego świetnych ekspertów, nie zostały w żaden sposób zaprzepaszczone. Wręcz przeciwnie, wszystkie te elementy, wszystkie doświadczenia zostały zakumulowane i zagregowane w taki sposób, aby utworzona od 1 stycznia AU mogła wejść na odpowiednie tory i realizować zadania, które są bardzo istotne, jeżeli chodzi o modernizację sił zbrojnych.

Od 1 stycznia, rozpoczynając proces realizacji zadań statutowych AU, niezwłocznie przystąpiliśmy do realizowania tych wszystkich potrzeb, które są istotne z punktu widzenia modernizacji sił zbrojnych. Zostało już podpisanych 17 umów, ostatnia w piątek. Nad następnymi pracujemy. Żaden z elementów, który jest istotny dla funkcjonowania sił zbrojnych, a zwłaszcza przy zmaterializowanym obecnie poza wschodnią granicą zagrożeniu, nie został odłożony na półkę. Wszystkie procesy są realizowane równolegle. Zakończenie jednego automatycznie inicjuje rozpoczęcie kolejnych procesów.

Czego w tej chwili nam trzeba? Trzeba praktycznego doprecyzowania tego, co zostało ugruntowane w ramach ustawy o obronie ojczyzny. Pojawiły się tam kolejne elementy, które usprawniają pracę nie tylko szefa AU, ale także jego współpracowników. Tych wszystkich, którzy w ramach szerszego otoczenia, które uczestniczy w siłach zbrojnych – mowa o kilku komórkach, które są zaangażowane w procesie modernizacji i pozyskiwania sprzętu wojskowego – miały możliwość w sposób płynny realizować wszystkie te przedsięwzięcia, które pozwolą siłom zbrojnym uzyskać oczekiwany poziom bezpieczeństwa, a tym samym stworzyć takie warunki dla społeczeństwa, aby żyło w bezpiecznym państwie.

Wracając do samej konsolidacji struktur. Wnioski, które otrzymaliśmy z analizy wcześniejszych struktur, w wielu instytucjonalnych i bardzo skomplikowanych procesach, wymusiły konieczność ukonstytuowania AU jako skonsolidowanego tworu, w którym wykorzystujemy doświadczenia wielu podmiotów.

Przed chwilą pan minister Skurkiewicz wspomniał o tych podmiotach, których bagaż doświadczeń i zadań został inkorporowany w struktury Agencji Uzbrojenia. W tej chwili jest to wszystko sprawnie realizowane przez ekspertów, przez najściślejszą kadrę i wszystkich tych, którzy z dużym doświadczeniem zajmują się tą problematyką.

Korzystając z tej okazji, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy uczestniczą w procesie konsolidacji, aby nie zatrzymywać procesów zakupowych, którzy wspierają mnie i ministerstwo w tworzeniu agencji, jak również tym, którzy teraz bardzo ciężko pracują nad tym, aby sprzęt, który wymagany jest dla sił zbrojnych, był pozyskiwany w takim zakresie, w jakim jest to wymagane przez armię.

Utworzenie AU dało możliwość wyeliminowania bardzo skomplikowanych procesów, które, nawet gdy najlepsi eksperci starali się je przeprowadzić, bo zapisane były w wielu decyzjach, to bardzo często gdzieś utykał, bardzo często pojawiał się impas. Mimo wielu uzgodnień i prób przeprocedowania określonego przedsięwzięcia, bezowocne debaty trwały przez wiele miesięcy. W tej chwili ten problem został zniwelowany. W tej chwili mamy wypracowane metody takie, które pozwalają sprawnie kontynuować ten proces.

Teraz przejdę do kwestii nieco szerszego przygotowania wszystkich przedsięwzięć, które pozwoliły na bardzo sprawne realizowanie zadań przez Agencję Uzbrojenia. Mowa o ukonstytuowaniu Rady Modernizacji Technicznej. RMT to tandem pod przewodnictwem pana ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka i AU. Ten tandem powoduje, że realizowane zadania nie napotykają tych barier i komplikacji, z którymi mieliśmy do czynienia do niedawna. Quasi-decyzyjność, która została zniwelowana w wielu gestorskich komórkach, wśród organizatorów systemów funkcjonalnych również została zniwelowana. Decyzją pana ministra obrony narodowej ta problematyka została zorganizowana. W tej chwili zamiast komórek gestorskich i osobowych, czyli organizatora systemów funkcjonalnych, mamy komórki eksperckie, które w ramach realizowanego przedsięwzięcia wspierają szefa AU, jak również uczestniczą, jeżeli zaistnieje taka potrzeba, w posiedzeniach RMT. Efektem tego są kolejne decyzje, kolejne zadania, kolejne przedsięwzięcia, które wspierają potencjał i zdolności sił zbrojnym, a tym samym stwarzają większe bezpieczeństwo dla wszystkich mieszkańców naszego kraju.

Oczywiście jest to tylko początek. Pragnę przypomnieć, że pracujemy, jeżeli chodzi o AU, dopiero od 1 stycznia br., ale wiele rzeczy udało się już zmienić i wiele nowych rzeczy zostało wprowadzonych. Natomiast pełna moc, jeżeli chodzi o zadania, przy wsparciu kierownictwa resortu obrony narodowej – jest to ukonstytuowanie wszystkich elementów, które są związane z ustawą o obronie ojczyzny – w drugiej połowie roku będzie realizowana w tym trybie, który jest oczekiwany przez AU.

Powtarzam, robimy to dla potrzeb całości sił zbrojnych i aby umocnić bezpieczeństwo wszystkich obywateli naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Może jeszcze uzupełnię odnośnie do tych bieżących spraw. Pan pułkownik wspominał o bieżącej działalności i Radzie Modernizacji Technicznej, która jest kluczowym elementem tej nowej układanki. Obecnie AU realizuje 286 zadań o całkowitej wartości wieloletniej wynoszącej około 117 mld zł. Z tej kwoty AU zamierza wydatkować w roku 2022 około 11 mld zł. To są wszystkie te zadania i realizacja tych zakupów, które są dziś bardzo mocno eksponowane, np. „Narew", „Wisła" i podpisany w miniony piątek „Gladius". Jest to również zakup czołgów „Abrams". To wszystko jest realizowane przez Agencję Uzbrojenia i jej pracowników.

Kluczowym elementem jest również współpraca z rodzimym przemysłem obronnym, bo proszę pamiętać o tym, że zdecydowana większość zamówień, które są realizowane przez siły zbrojne, jest realizowana w polskim przemyśle obronnym. To jest rzecz, która jest absolutnie kluczowa, bo zdajemy sobie sprawę, że zabezpieczenie potrzeb obronnych w oparciu o rodzimy przemysł obronny jest kluczowe i szczególnie istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju, jak też z punktu widzenia zagrożeń, które mogą pojawiać się w perspektywie lat. Dla nas jest istotne, aby wsparcie rodzimego przemysłu obronnego było na wysokim poziomie, ale też oczekiwania w stosunku do tego przemysłu są jasno sprecyzowane, jasno określone. Nam zależy, żeby Wojsko Polskie otrzymywało sprzęt nowoczesny i innowacyjny, sprzęt, który jest w stanie sprostać oczekiwaniom sił zbrojnych.

Oczywiście zrobiliśmy wiele, jeżeli chodzi o kwestie gestorskie, bo należy przypomnieć, że to jest ten obszar, z którym styk Inspektoratu Uzbrojenia i przemysłu zbrojeniowego rodził wiele napięć, bardzo często niepotrzebnych i przedłużających te procesy. Dziś skupienie procesu decyzyjnego w jednym ręku pozwala usprawnić i przyspieszyć działania zakupowe, jak też dbać o odpowiednią jakość otrzymywanego sprzętu.

Jesteśmy do dyspozycji Wysokiej Komisji. Czekamy na pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuje bardzo. Na razie nie widzę zgłoszeń. Ja sam mam pytanie do pana pułkownika. Panie pułkowniku, pewnie ma pan świadomość, że w wyniku decyzji podjętych w ostatnich tygodniach przez Sejm i rząd Rzeczpospolitej suma środków, które od przyszłego roku będą znacząco rosły, jest taka, że nakłada wymagania na dysponentów tych środków, na tych, którzy będą je wydawać. Samo zwiększenie wydatków na obronę narodową z tegorocznych 2,2% do 3% w przyszłym roku spowoduje, że budżet MON zwiększy się o około 20 mld zł. W tym roku mamy 58 mld zł. Biorąc pod uwagę wzrost gospodarczy, to będzie dodatkowe kilka miliardów. Jeśli jeszcze dodamy Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych finansowany przez BGK, to są kolejne środki, z których większość będzie konsumowała AU.

Jestem ciekaw, jak pan i AU się do tego przygotowujecie. Wiadomo, że jak środków jest więcej, to i obowiązków będzie więcej. Wydaje mi się, że i ludzi potrzeba będzie więcej. Chciałbym usłyszeć, jak AU przygotowuje się do tych wyzwań. Jak przygotowuje się do tego, żeby nie tylko te środki wydać, ale wydać je tak, jak wszyscy oczekujemy. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Zanim pan pułkownik, to jeszcze ja słowo wstępu i komentarza. Przewidujemy, że przyszłoroczny budżet resortu obrony w części 29 będzie wynosił około 80 mld zł. To jest skokowy wzrost, jeżeli chodzi o wydatki na obronność. Proszę jednak nie ulegać złudnemu postrzeganiu tych środków finansowych, że będziemy wydawać na nie wiadomo co i będziemy kupować też nie wiadomo co.

My funkcjonujemy na podstawie Planu Modernizacji Technicznej. W tej chwili trwają bardzo intensywne prace nad nowelizacją tego dokumentu. Dokumentu perspektywicznego, obejmującego projekcję 15-letnią. W poprzedniej kadencji Sejmu ten dokument został przyjęty, za co dziękuję wszystkim posłom. Dziękuję za zgodę na to, że mogliśmy dokumenty planistyczne przyjmować i funkcjonować na podstawie 15-letnich projekcji, na podstawie tych projekcji NATO-owskich. Ten plan, na podstawie którego pracujemy, obejmuje lata 2021–2035, z uwzględnieniem roku 2020.

W tej chwili trwają intensywne prace z związku z tym, że jest przyspieszenie i wymierne zwiększenie wydatków finansowych. Oczywiście jest też pewna dalsza priorytetyzacja, jeżeli chodzi o obszary modernizacyjne. Działania wojenne na Ukrainie dość jednoznacznie uczą nas i wskazują kierunki rozwoju i modernizacji sił zbrojnych na najbliższe lata.

W czasie dyskusji nad ustawą o obronie ojczyzny zgodziliśmy się na to, aby w ciągu 90 dni od jej wejścia w życie przedstawić priorytety, jeżeli chodzi o obszar modernizacyjny sił zbrojnych. Będziemy to prezentować na forum Sejmu i na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Ten dokument przedstawimy państwu i będziemy czekać na państwa sugestie i opinie. Proszę nie przyjmować tego, że skoro jest takie zwiększenie budżetu, to nie wiemy na co te pieniądze wydać. Potrzeb modernizacyjnych jest całe mnóstwo, a oprócz tego chcemy w sposób wymierny zwiększyć liczebność polskiej armii do docelowego modelu 250 tys. + 50 tys. Oczywiście zdajecie sobie państwo sprawę, że za rozwojem liczebności armii musi iść też rozwój infrastruktury użytkowanej przez żołnierzy. To też jest kluczowy element.

Bardzo ważnym elementem tego planu strategicznego będzie czy też jest plan inwestycji budowlanych. To jest drugi strategiczny dokument dotyczący rozwoju sił zbrojnych.

Szef AU płk Artur Kuptel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jesteśmy świadomi tego, że wyzwanie, które się przed nami krystalizuje, dotyczy dużo większego wydatkowania środków finansowych aniżeli do tej pory. Byliśmy tego świadomi już wtedy, gdy krystalizowała się AU będąca skonsolidowaną strukturą zlikwidowanych wcześniej jednostek. Już wtedy mieliśmy świadomość, że plan jest na to, aby wydatkować w przyszłości środki dużo większe. Już wtedy, w ramach Agencji Uzbrojenia, struktury zostały wypełnione większą liczbą etatów, aniżeli sumaryczna ilość kadry likwidowanych wcześniej jednostek.

Natomiast, jeżeli chodzi o środki finansowe. Jaki jest pomysł na to, aby sprawnie, bez żadnych wątpliwości, wydatkować te środki na wszystko to, co jest niezbędne w ramach sprzętu wojskowego? Przede wszystkim będziemy bazowali na skuteczności realizowanych procesów. Chcę zwrócić uwagę na to, że wcześniejsze procedury, przed zaistnieniem AU, wymagały bardzo długiego i bardzo żmudnego procesu, co najmniej 18-miesięcznego, jeżeli chodzi o fazę analityczno-koncepcyjną. Czasami rzesza kilkudziesięciu osób, w trybie równoległym pracowała nad różnymi przedsięwzięciami. Wtedy przy bardzo skomplikowanej procedurze i biurokratyzacji dochodziło do impasów i wydłużania procesów zakupowych.

W tej chwili nowe podejście pozwala na bardziej skuteczne działanie, bo 6 miesięcy tj. maksymalny czas w AU na realizację określonej procedury. Mamy to wszystko wyliczone, jeżeli chodzi o pracę. Pan minister już wspomniał o szczegółach. O innych raczej nie możemy mówić ze względu na klasyfikowaną informację. Jednak mamy plan, aby te priorytety, które przyjęliśmy, realizować tymi zespołami, które są zrzeszone w ramach AU. Oczywiście przy wsparciu ekspertów z różnych rodzajów sił zbrojnych. Realizujemy te przedsięwzięcia w sprawny sposób, skupiając się na tych realizowalnych.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której wcześniej nie wspomniałem. Wcześniej redagowane wymagania operacyjne miały bardzo często skomplikowany proces realizacyjny, bo stanowiły wypadkową różnych doświadczeń i różnych egzemplarzy sprzętu. Twórcy tych dokumentów, redagując wymagania operacyjne, tworzyli nierealistyczny sprzęt, który nie tylko w Polsce, ale też na świecie był bardzo trudny do pozyskania. W tej chwili, poprzez wymagania sprzętowe, bo tak to zostało znowelizowane, w ciągu 6 miesięcy jesteśmy to w stanie urealnić, a tym samym doprowadzić do sytuacji, że użytkownik – mówimy tu o żołnierzu, który najczęściej jest przy granicy – otrzyma takim oręż, jaki sobie wcześniej wymarzył.

Jeżeli chodzi o realizację zadań, to nie bazuje ona wyłącznie na możliwościach osób pracujących w AU. Należy mieć świadomość tego, że sprzęt, który może być pozyskiwany, wymaga również zasobów osobowych, jeżeli chodzi o zwiększone struktury i przygotowanie, jeżeli chodzi o szkolenia i kształcenie odpowiednich żołnierzy w wojskach. Mamy to też przewidziane. Jeżeli chodzi o zwiększenie kształcenia, zwiększenie szkolenia, to jest nałożona siatka na to, co będzie pozyskiwane, aby sprzęt, który pozyskamy mógł być potem obsłużony, żeby nie okazało się, że mamy braki osobowe.

Wracam do ustawy o obronie ojczyzny. Dzięki uprzejmości jej twórców i zgodzie parlamentu, za co serdecznie dziękuję, zasoby osobowe wojska wzrastają dość szybko. Tym samym mamy możliwość przydzielenia sprzętu tym, którzy pojawiają się dodatkowo w siłach zbrojnych. Takie było zamierzenie i tak to jest realizowane.

Jeżeli chodzi o pozostałe elementy, które są wymagane, to jest to infrastruktura. Wcześniej była ona realizowana w ramach oddzielnego Centralnego Planu Rzeczowego, w ramach planu inwestycji budowlanych. W tej chwili przewidzieliśmy taką możliwość, że AU w ramach realizowania statutowych przedsięwzięć, ma również możliwość inwestowania w infrastrukturę w ramach planu modernizacji. To jest swego rodzaju novum, co usprawnia proces pozyskania, gdyż koordynacja pomiędzy infrastrukturą, która gdzieś tam się przyblokowała w ramach oddzielnego planu inwestycji budowlanych, nie mógł być później zsynchronizowany z planem modernizacji technicznej. W tej chwili ta niwelacja następuje i mamy dużo większe możliwości w tym zakresie.

Ostatni element – pieniądze. W tej chwili, jeżeli chodzi o środki finansowe, to gdy pojawią się one w dodatkowych ilościach, to też będzie automatyczna informacja, aby nie w trybie ograniczonym, powściągliwości, bo tylko na tyle nas stać, tylko zgodnie

z tym, jakie są potrzeby wojska, wyjść do oferenta. W pierwszej kolejności jest to przemysł polski. Jeżeli nie ma takiej możliwości, to szukamy innych rozwiązań, aby kupić tyle sprzętu, ile jest go potrzeba. Nie chcemy robić tego cyklicznie co kilka lat, bo wtedy kadry AU musiałyby uczestniczyć w procesie przetargowym i zakupowym, a to angażowałoby nazbyt wielkie zasoby osobowe.

Tak pokrótce wygląda to, co będzie się działo w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o dodatkowy przypływ środków i realizację zadań przez AU. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedno krótkie pytanie. Czy to znaczy, to co pan tutaj przed chwilą mówił o infrastrukturze, że AU będzie mogła również inwestować w infrastrukturę? To byłoby dobre, bo czasami było tak, że infrastrukturę zaczynano rozbudowywać, gdy sprzęt już był dostarczany. Czy AU będzie mogła w to inwestować?

Szef AU płk Artur Kuptel:

Tak. Jeżeli chodzi o określone zadanie zamieszczone w Planie Modernizacji Technicznej, to istnieje taka możliwość, abyśmy mogli skorzystać z tego rozwiązania, aby w ramach jednego planu zsynchronizować to przedsięwzięcie i utrzymać efekt synergii, że zarówno infrastruktura, jak i sprzęt znajdują się w tym samym czasie, w tym samym miejscu i mogą być osadzone w dowolnej wyspecjalizowanej infrastrukturze.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Mam zapisanych posłów do dyskusji. Jako pierwsze zabierze głos pan posł Janusz Korwin-Mikke.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie pułkowniku, cieszę się bardzo, że mogę pana spotkać osobiście. Chcę zadać pytanie, bo padło tu stwierdzenie, że powinniśmy wyciągać wnioski z trwającej obecnie wojny na Ukrainie. Jednym z wniosków, który mi się nasuwa – głoszę go od 15 lat – jest to, że w dzisiejszych czasach czołgi to jest przestarzała broń z okresu II wojny światowej. Korzyść z nich w żadnej mierze nie jest proporcjonalna do kosztów i strat jakie są ponoszone. Widać straty zarówno czołgów rosyjskich, jak i ukraińskich. To będziemy mogli obserwować na tych 200 czołgach, które podarowaliśmy Ukrainie.

Mam wniosek, żeby AU, która ma teraz trochę pieniędzy, wydała 200–300 tys. zł na ufundowanie nagrody dla zespołu, który zrobi rakietę, która zniszczy czołg „Abrams". Krótko mówiąc. Trzeba zobaczyć, ile kosztowałoby zniszczenie czołgu „Abrams". Żebyśmy wiedzieli, jaki jest koszt naszego czołgu i jaki jest koszt rakiety, która go zniszczy.

Byłoby dobrze, żebyśmy wiedzieli – co nam grozi. Zamykanie oczu jest bardzo miłe, ale jeżeli dojdzie do jakiejś wojny, a czołgi „Abrams" zaczną być masowo niszczone, to żebyśmy wiedzieli z góry – co nas może czekać. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę, pan przewodniczący, minister Mroczek, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że założenia dotyczące powołania AU były bardzo szumne, przygotowany był nawet projekt ustawy. Założenia były takie, że agencja dokona zasadniczego przełomu w zakresie pozyskiwania sprzętu i uzbrojenia, jak też eksploatacji sprzętu w siłach zbrojnych. Agencja będzie zajmować się tymi kwestiami aż do wycofania sprzętu. Jak widzimy, dokonano powołania Agencji Uzbrojenia, nie zmieniając zasadniczo modelu pozyskiwania sprzętu i uzbrojenia, a jedynie decyzją ministra, w dodatku kilka tygodni temu, powołano agencję bez podstawy prawnej, bo wprowadzenie jej do Programu Rozwoju Sił Zbrojnych, dokumentu który określa zmianę w strukturze sił zbrojnych i innych instytucjach, wprowadziliśmy dopiero kilka miesięcy temu. Natomiast agencja została powołana 1 stycznia. To jest uwaga formalna.

Były szumne zapowiedzi, ale jak zwykle z wielkiej chmury mały deszcz, dlatego że ograniczono się tylko do połączenia kilku instytucji. Nie zmieniono w sposób zasadniczy sposobu funkcjonowania dotychczasowego Inspektoratu Uzbrojenia. De facto mamy

do czynienia tylko ze zmiana nazwy Inspektoratu Uzbrojenia na Agencję Uzbrojenia i dołączenie do niej kilku wymienianych tu instytucji, między innymi rejonowych przedstawicielstw wojskowych czy Inspektoratu Implementacji Innowacyjnych Technologii. W związku z tym trzeba mieć świadomość tego, co się wydarzyło. Pan pułkownik mówił o tym, że kilka miesięcy temu zajmował się utworzeniem Agencji Uzbrojenia. Sądzę, że zajmował się pan bardziej połączeniem kilku istniejących instytucji na bazie Inspektoratu Uzbrojenia, który był rzeczywiście tworzony przez wiele lat. Swoją zdolność do działania osiągnął wiele lat temu i działał dosyć skutecznie.

Żeby wykonać wielkie dzieło wyposażenia Wojska Polskiego w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie potrzebne są pieniądze. Polacy już wiele lat temu zdecydowali się przeznaczyć duże pieniądze na potrzeby sił zbrojnych, a przede wszystkim na wyposażenie wojska w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie. Potrzebne są dobre procedury prawa powszechnego i tego prawa wewnątrz MON, ale równie potrzebni są ludzie i instytucje, które są zdolne do tego, żeby sprawnie przeprowadzić całą tę wielką operację. Bez ludzi, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje, oficerów, żołnierzy i pracowników cywilnych, nie da się zrealizować tak wielkich i ambitnych zadań i planów.

Na początku swoich rządów PiS zasadniczo osłabił zdolności w zakresie pozyskiwania sprzętu i uzbrojenia, dlatego że wielu dobrze przygotowanych specjalistów zostało zwolnionych, a przecież nie mieliśmy ich nadmiaru. Wprost przeciwnie. Trzeba było dbać o to, zabiegać o to, żeby pozyskiwać nowych dobrze przygotowanych ludzi, a nie zwalniać tych, którzy już byli.

Najkrócej mówiąc, w moim przekonaniu to, co dzisiaj jest przedmiotem naszej analizy nie spełnia tych założeń, które stawiał sobie minister Błaszczak i rząd PiS, mówiąc o tym, żeby dzięki fali gruntownej przebudowy systemu pozyskać sprzęt i uzbrojenie. Tak naprawdę, jak mówią, mamy do czynienia ze zmianą nazwy z instytucji i połączeniem jej z kilkoma innymi instytucjami – prosiłbym, aby pan pułkownik w tym zakresie się odniósł – które nie zmieniły swojej struktury. Myślę tutaj o przedstawicielstwach wojskowych czy 3ITO, które zapewne funkcjonują tak, jak funkcjonowały. Taki jest zapewne obraz tych wielkich zmian, które próbujecie nam państwo przedstawiać, a które wielkimi zmianami nie są.

Na koniec uwaga. Być może ten nowy system nie jest potrzebny rządowi PiS, dlatego że większość istotnych zamówień realizowanych jest nie na podstawie jakichś analiz, studiów wykonalności, tylko nie wiadomo jakich. Tak było w przypadku decyzji o zakupie F-35. Przypominam, że na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej posłowie PiS nie dopuścili do dyskusji na temat, dlaczego minister Błaszczak przerwał postępowanie dotyczące wyboru tego samolotu i zdecydował, że ma to być F-35, a później utajnił ten przepis. Odstąpiliście od stwierdzenia występowania interesu bezpieczeństwa państwa w postępowaniach. Ograniczacie konkurencyjność w postępowaniach, dlatego ten nowy system nie jest specjalnie potrzebny.

Chociaż nie dopatruję się tutaj żadnych pozytywnych zmian, to jednak wierzę, że te zmiany, które w procedurach wewnętrznych państwo wprowadziliście, przyczynią się do sprawniejszego postępowania. Wierzę, że ten mały kroczek, który został dokonany poprzez połączenie niektórych instytucji, przyniesie lepszą pracę niż dotychcsas, ale z całą pewnością zasadnicza zmiana to nie jest. Z całą pewnością nie tworzyliście AU, bo nie ma tu nowego tworu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dobrze, że pan przewodniczący widzi jednak jakieś światełko w tunelu. Teraz pan poseł Paweł Krutul, proszę bardzo.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, oczywiście pozyskiwanie sprzętu dla naszej armii powinno następować z uwzględnieniem tego, żebyśmy mogli pozyskać go z rynku lokalnego. Miejmy jednak świadomość, że nie wszędzie mamy technologię, żeby taki sprzęt pozyskać. Tu uwaga, jeżeli pozyskujemy uzbrojenie i sprzęt z technologią, to byłoby dobrze, żebyśmy mogli za jakiś czas przynajmniej elementy tego zachodniego sprzętu produkować u nas.

Drugim takim czynnikiem, najważniejszym i najistotniejszym, który jeszcze nie do końca wybrzmiał jest to – czy posiadacie państwo w MON zestawienie mówiące o tym, jak idzie rekrutacja do polskiego wojska w stosunku do ubiegłego roku. Zwiększenie armii jest zakładane do 300 tys. Kiedy możemy dojść do tego pułapu? Czy macie jakiekolwiek badania z tym związane? Czy będą potrzebne jakieś dodatkowe programy, żeby zachęcić poborowych, żeby wstąpili do naszego wojska? Sam sprzęt jest potrzebny, ale bez żołnierzy nie damy rady go obsłużyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, zacznę od końca. Myślę, że odpowiedź na to pytanie, to jest sprawa na inne posiedzenie. Nie jesteśmy przygotowani, ale te działania, które są podejmowane przez płk Brysia, szefa Centralnego Zespołu Rekrutacyjnego, są bardzo intensywne. Ze swojego podwórka mogę poinformować, że za podjętą ustawą o obronie Ojczyzny, wychodząc niejako naprzeciw, już podjąłem decyzję o zwiększeniu w tym roku naboru na uczelnie wojskowe. To będzie spory skok, bo planowaliśmy przyjąć na pierwszy rok studiów wojskowych – 1340 absolwentów szkół średnich. Wczoraj podpisałem decyzję, że zwiększamy limit naboru o 480 osób. Jest to spory wzrost do 1820 osób. Jest też przygotowana projekcja wzrostu w przyszłości kadr oficerskich.

Kwestie dotyczące „szklanych sufitów" związanych z poszczególnymi korpusami. Przechodzenia do dowództwa korpusu, czy to korpusu oficerskiego, czy podoficerskiego, uwalnianie tych etatów, które gdzieś były zamrożone. To już się w tej chwili dzieje. Oprócz tego w całym kraju jest bardzo intensywnie prowadzony nabór do wojska i promocja. To tak pokrótce, a na szczegółowe wyjaśnienia przyjdzie czas, żeby je Wysokiej Komisji przedstawić, bo jesteśmy dopiero kilka dni po 23 kwietnia, gdy ustawa o obronie Ojczyzny weszła w życie. To są zaledwie trzy tygodnie funkcjonowania tej ustawy.

Oczywiście ważne jest pozyskiwanie sprzętu wraz z technologiami. O tym więcej powie pan pułkownik. Tam, gdzie jest to możliwe, gdy kupujemy sprzęt poza granicami kraju, staramy się, aby również był transfer technologii. Trzeba też mieć świadomość, że ten mityczny offset często łączy się z tym, że trzeba więcej za sprzęt zapłacić. To jest jakby oczywiste w czasie rozmów z kontrahentami np. amerykańskimi. O tym szczegółowo powie pan pułkownik.

Szanowni państwo, co do wypowiedzi pana przewodniczącego Mroczka. To oczywiście można krytykować i my jesteśmy przygotowani na to, że często spotykamy się z krytyką. Tylko proszę, żeby poczekać chwilę i dać szansę temu, żeby AU rozwinęła skrzydła. Dla mnie to już jest sukces, kiedy ta faza, która jest dla wszystkich, którzy zajmują się kwestiami obronnymi jasna, ta mityczna faza analityczno-koncepcyjna – też w czasach, gdy pan Czesław Mroczek był wiceministrem obrony narodowej odpowiedzialnym za modernizację techniczną – już nie trwa latami. My dziś tę fazę ograniczamy maksymalnie do 6 miesięcy, żeby nie było przedłużających się procedur, żeby nie było przedłużającego się wewnętrznego uzgadniania, ustalania, nieraz z punktu widzenia obserwatora, mało istotnych rzeczy, które blokowały możliwość działania. To jest rzecz kluczowa. Obszar gestorski został całkowicie zmodyfikowany.

Szanowni posłowie opozycji, bardzo proszę, żebyście dali nam odrobinę szansy, bo funkcjonowanie AU to są zaledwie cztery miesiące. Przyjdzie czas na podsumowanie i zapoznanie się z osiągnięciami przynajmniej po roku. Proszę jednak pamiętać, że to są bardzo często działania długofalowe, to są też działania, które są określane nie w miesiącach czy tygodniach, ale w latach. Przyjmujemy tę krytykę. Pobudza nas ona do jeszcze bardziej wytężonej i intensywnej pracy. Chcemy usprawnić te procedury, chcemy je przyspieszyć, bo zdajemy sobie sprawę, że jest to kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa RP.

Pierwsza kwestia poruszona przez pana posła Korwin-Mikke. Nieco więcej mówiliśmy na ten temat w czasie niejawnego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej. Wtedy można było nieco więcej powiedzieć na temat tych zakupów i doświadczeń płynących z konfliktu na Ukrainie. Pragnę zwrócić uwagę na jedną sprawę, tok myślenia – po co kupować,

jak to i tak będzie zniszczone – nie odpowiada wyzwaniom współczesnego pola walki. Rosyjska agresja na Ukrainę pokazała jednoznacznie, że możliwe są konflikty, o których jeszcze kilka miesięcy temu powiedzielibyśmy, że są niemożliwe do przeprowadzenia w XXI wiek. Wojna XXI wieku, nowoczesność, informatyzacja, cyberbezpieczeństwo itd. Okazuje się, że nie, że taki tradycyjny konflikt też może mieć miejsce. Proszę pamiętać, że czołgi, nawet najlepsze i najnowocześniejsze, bez odpowiedniej osłony są bezbronne. Dlatego też nasza koncepcja, z którą wiąże się zakup czołgów „Abrams", ale również i te czołgi, które już są na wyposażeniu sił zbrojnych, muszą mieć odpowiednią osłonę. Musi to być osłona wielowymiarowa, platformy załogowe, bezzałogowe, odpowiednie śmigłowce. Dlatego ten program, to jest moje osobiste zdanie, jest jednym z najważniejszych programów na najbliższe lata. Samoloty, to też jest kluczowy element, jeżeli chodzi o osłonę, ale także platformy bezzałogowe.

Dziś współczesne pole walki jest realizowane w oparciu o platformy bezzałogowe. Proszę to zauważyć, panie pośle. Jeszcze raz przypomnę, bo to mnie bardzo zabolało, naszą dyskusję, kiedy referowałem sprawę zakupu zestawów „Bayraktar". Wtedy zostałem totalnie skrytykowany – a po co, a dlaczego, a dlaczego nie w Polsce tylko w Turcji itd. Dziś chyba nie ma w Polsce osoby, która by nie doceniała wartości tego systemu. Proszę prześledzić eksperckie dyskusje w Internecie, proszę prześledzić opinie wielu specjalistów, że to jest uzbrojenie, które się sprawdza.

Dlatego też program „Gladius", który będzie realizowany we współpracy. Jestem przekonany, że w 100% przez rodzimy przemysł obronny. To jest coś, co nas bezpośrednio zabezpiecza, coś, co będzie również stanowiło swoistą osłonę dla techniki pancernej. To jest kluczowe.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jeżeli mogę od razu odpowiedzieć. To, że tureckie drony świetnie niszczą wrogie czołgi, to nie znaczy, że chronią nasze czołgi. Ja wiem, że trzeba się liczyć z utratą czołgów, ale jest pytanie – czy to nie jest za drogo? Czy nie taniej byłoby niszczyć przeciwnika rakietami kierowanymi przez drony niż czołgami, które są ciężkie i jeszcze trzeba z nich strzelać. O wiele tańsze są rakiety. Czołgi są niepotrzebne, moim zdaniem. Rakiety mogą spełniać tę rolę znakomicie. Natomiast trafienie w czołg to jest też strata załogi.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

W latach 90-tych wielu strategów, również generalicja światowa twierdziła, że nowoczesne technologie doprowadziły do tego, że piechota i czołgi, to są przestarzałe rodzaje wojska, że przy nowoczesnej precyzyjnej technologii, przy trafianiu prosto z kosmosu, są po prostu niepotrzebne. Przy tej technologii nie mają po prostu racji bytu.

Warto przypomnieć, że dzięki temu pierwsze czołgi „Leopard" kupiliśmy od Niemców po 1 euro za sztukę. Stało się tak z tego względu, że uważano, że już czołgi nie będą potrzebne. Tymczasem do rzezi w Jugosławii doprowadziła, w moim przekonaniu, polityka prezydenta Clintona, który założył sobie i twardo trzymał się tego, że żaden żołnierz amerykański nie postawi nogi na Bałkanach, nie będzie ginął za ich mieszkańców. Okazało się, że doprowadził do takiej sytuacji, że sąsiad sąsiada wyrzynał, że zginęło kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

W czasie pierwszej i obecnej agresji Rosji na Ukrainę czołgi biorą udział i okazuje się, że mają swoje zadania. Obecnie stratedzy i przemysły obronne różnych państw pracują nad rozwojem broni pancernej. Czy mam rację, panie pułkowniku?

Szef AU płk Artur Kuptel:

Oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Rozumiem, że pan pułkownik ma swoje zdanie na ten temat. Mówienie o tym, że czołgi są nam niepotrzebne, to jest efekt niezrozumienia pewnych procesów na polu walki.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Twierdzę, że gdyby Rosjanie zamiast czołgów użyli nowocześniejszej broni, to by wygrali tę wojnę. Na razie im to nie idzie, bo czołgi im przeszkadzają.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

To jest dłuższa dyskusja, ale chcę panu powiedzieć, że dobry dowódca mówi, że najważniejsze, to mieć dobrych żołnierzy, a tego akurat armii rosyjskiej brakuje. Zdeterminowanych i wyszkolonych żołnierzy u nich trudno znaleźć.

Panie pułkowniku, bardzo proszę.

Szef AU płk Artur Kuptel:

Uzupełniając tę wypowiedź, chcę powiedzieć, że lepiej mieć wielowymiarowe środki, które będą do wykorzystania w przestrzeni lądowej, powietrznej i morskiej, aniżeli bazować tylko na jednym podstawowym środku. Broń pancerna była, jest i będzie. Jej przyszłość jest jeszcze bardzo długa, oczywiście wsparta wojskami rakietowymi i artylerią z systemami bezzałogowymi. Różnorodność uzbrojenia daje dużo większe możliwości niż skupienie się na jednym rodzaju broni, np. na bezzałogowcach. Bezzałogowce dają dodatkowego waloru i rewolucjonizują przestrzeń walki, ale pozbawienie jej broni pancernej może wypaczyć możliwości danego kraju. Powtarzam, broń pancerna ma jeszcze dużą przyszłość przed sobą.

Przechodząc do skomentowania technologii, bo ten wymiar jest bardzo istotny. Każdorazowo powtarzam, że patrzymy na to, co jest możliwe do wyprodukowania w Polsce. Kiedy tego nie jesteśmy w stanie pozyskać w granicach naszego kraju, bo przemysł jest jeszcze daleki od tego, żeby to zaoferować, to szukamy kontrahenta zagranicznego. Automatycznie postrzegamy to, czy kontrahent zagraniczny jest chętny, żeby podzielić się daną technologią, żeby została ona pozyskana dla naszego kraju. Wiele aspektów ma na to wpływ. Czasami, kiedy kontrahent zagraniczny jest w stanie się z nami podzielić, to okazuje się, że cena jest absurdalnie wysoka i należałoby poszukiwać innej mechaniki, która pozwoliłaby posiąść dany sprzęt wojskowy, który będzie stanowił wypadkową różnego typu komponentów technologicznych składanych w całość.

Znowu wracam do tego novum, czyli Agencji Uzbrojenia. Wcześniej był tylko jeden tryb pozyskiwania uzbrojenia. Mówię o zakupie. Była też praca rozwojowa, która eliminowała pozostałe tryby. W tej chwili, jeżeli nawet zakupujemy coś poza granicami kraju, to w żadnym wypadku nie eliminuje to podjęcia pracy rozwojowej, która będzie skupiała się na jednym z elementów, który jest najsłabiej rozpoznany, jeżeli chodzi o nasz kraj. To jest tzw. mapowanie technologii w obrębie naszego przemysłu. To wypadkowa różnych podejść, tego, co jesteśmy w stanie pozyskać za granicą, tego, co już jest dobrodziejstwem w naszym kraju. Praca rozwojowa w przyszłości ma dać ten efekt, że pojawi się sprzęt, który będzie typowo polski. Przykładem tego jest, kilkakrotnie już tu wspomniany „Gladius". Powtarzam słowa pana ministra Kurkiewicza, które padły w trakcie podpisywania umowy, że jest to wykwit technologii, który powstawał mozolnie na terenie naszego kraju. W tej chwili „Gladius" będzie oferowany jako produkt polski z bardzo potężną możliwością rozwojową. To jest kolejny element, na który będziemy stawiali, jeżeli chodzi o możliwość wykorzystania tego typu sprzętu.

Łącząc odpowiedź na temat technologii i na pytanie pana przewodniczącego Mroczka, chcę powiedzieć, że padła tu informacja, że Inspektorat Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych został włączony do AU jako klocek i w zasadzie nic się nie zadziało. Wygląda to nieco inaczej. Wcześniej Inspektorat Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych był pojazdem bez silnika. Nie miał możliwości sfinansowania wszystkich przedsięwzięć. Musiał zawsze posiłkować się możliwością współpracy z NCBR, z Inspektoratem Uzbrojenia, które finansowały określone przedsięwzięcia jako prace rozwojowe. W tej chwili jako skonsolidowana instytucja w ramach AU, ma zupełnie nowe możliwości. Wewnętrzna struktura została zupełnie zmieniona, ale teraz jest to robione po to, aby zmapować technologię.

Przypominam, że od ubiegłego roku trwają prace nad priorytetowymi kierunkami badań, aby zmapować takie technologie, które, biorąc pod uwagę potencjał oraz możliwości naszego kraju, powinny być rozwijane w trybie dość pilnym. Chodzi o pojazdy, platformy bezzałogowe oraz broń rakietową. Już słyszymy informacje na ten temat. Przede wszystkim jednak chodzi o środki bojowe i oręż, które powinny być produkowane przez nasz przemysł.

Mapowanie ma pomóc temu, żeby w najbliższych latach uzyskiwać takie kompetencje. Już na poprzednich posiedzeniach sejmowej Komisji Obrony Narodowej wskazywałem, że realizacja przedsięwzięć w wymiarze badawczym i prac rozwojowych obarczona jest dużo większym ryzykiem niż klasyczne pozyskiwanie sprzętu. Jeżeli coś jest prowadzone jako praca rozwojowa w naszym kraju, to należy mieć świadomość, że efekty mogą być nie za kilka miesięcy, ale za kilka lat. Kiedy stawiamy w równoległym działaniu, czy nabywamy coś, bo jest już gotowe do zakupu, to najpierw trzeba sprawdzić podobną produkcję w całym kraju. Skonsolidowanie tych elementów, czyli offsetu i badań rozwojowych, jak również zakupu pod dachem jednej Agencji Uzbrojenia, daje dużo większe możliwości, bo jedna osoba wspierana przez ekspertów jest w stanie ocenić, w którym kierunku należy iść. Przy mapowaniu łatwiej jest zidentyfikować te kwestie, które wymagają pilnego skupienia się w granicach naszego kraju.

Kwestie funkcjonowania AU. Czy przyniosła ona wymierne korzyści? Jednak to pozostawiłbym bez odpowiedzi. Myślę, że społeczeństwo i historia w najbliższym czasie oceni tę kwestię, zwłaszcza że kilka miesięcy po ukonstytuowaniu się trudno mówić o prawdziwych efektach. Trzeba jednak powiedzieć, że widać, że w ostatnich tygodniach i miesiącach skuteczność bardzo wzrosła – jeszcze raz podkreślam „skuteczność” – w pozyskiwaniu sprzętu wojskowego. Zmieniło się to dość diametralnie. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paweł Poncyljusz, proszę bardzo.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pułkowniku, najpierw do pana dwa pytania bardzo konkretne. Czy może pan powiedzieć, ile lat służył pan w jednostce liniowej? W życiorysie jest wspomniane, że służył pan w 8 batalionie radiotechnicznym, ale nie jest podana data końcowa pana służby. Potem już tylko były różnego rodzaju instytucje, sztaby itd. Natomiast ja chcę wiedzieć, ile pan ma doświadczenia w służbie liniowej.

Drugie pytanie. Co pan poczytywał sobie za osiągnięcie w I3TO. Pan przed chwilą o tym mówił, że nie mieliście za dużo instrumentów. Natomiast prawda jest taka, że bez was, jeśli chodzi o programy NCBR, to one praktycznie nie funkcjonowały. To, że MON przekazał swoje pieniądze do NCBR i jest tam cały pion obronny, to nie jest nowa rzecz. Czy dobra, to trudno powiedzieć. Nie mówmy jednak, że I3TO nie brało udziału w opiniowaniu planów rozwojowych w NCBR. Jeżeli tak by było, to byłbym mocno zdziwiony.

Kolejna rzecz, panie ministrze, to jest kwestia, czy przy okazji całej tej reformy w ogóle zastanowiliście się, co wyeliminowaliście w ramach powołania AU. To, że przyspieszają zakupy wynika z tego, że państwo w ogóle pomijacie jakiekolwiek przetargi, jakiekolwiek postępowania konkurencyjne, a nawet trudno ostatnio uzyskać od was jakiekolwiek informacje. Czy robiliście jakiekolwiek porównania sprzętu wojskowego przed podjęciem decyzji o jego zakupie? Raczej wszystko wskazuje na to, że kupujecie to, co akurat minister Błaszczak zaordynuje, że ma być kupione.

To mówimy o „Himarsie”, o F-35, mówimy również o TB-2. Chętnie bym się do tego odniósł, bo jestem krytykiem tego programu, bo do końca nie wiecie, czy to ma być dron MALE, czy to ma być dron nieco większy niż klasa mini. Nie wiecie, czy ma być on zarządzany z ziemi, czy z satelity. Nie wiecie, tak naprawdę, jakie urządzenia są w środku, jakie jest radio itd. Sprawdziły się one w konflikcie niesymetrycznym, natomiast w konflikcie symetrycznym, jakim jest wojna na Ukrainie, tam, gdzie działa obrona przeciwlotnicza drugiej strony, tam funkcjonowanie dronów TB2, czy lotnictwa, czy śmigłowców, stanowi pewien problem. Jeżeli nie stanowi problemu, to są dość duże straty.

Jeszcze nie do końca możemy przesądzić, czy TB2 jest dobrym rozwiązaniem na konflikt symetryczny. Czas pokaże. Zawsze też musimy mówić o koszcie względem efektu. Jeżeli dron TB2 kosztuje 2 mln dolarów, to są to poważne pieniądze, biorąc pod uwagę jego żywotność i jego zdolność przenoszenia bomb czy rakiet.

Ile przetargów do dziś AU przeprowadziła? To, że kupiliście sprzęt, to wiemy. Ale ile razy zrobiliście założenia taktyczno-techniczne i z tych założeń wyszedł wam wybór jakiegoś konkretnego uzbrojenia?

Pan minister mówi: „powołaliśmy Radę Modernizacji Technicznej”, ale przecież macie tę Radę we własnym sosie. To są przedstawiciele departamentów MON, które wchodzą w skład tej Rady. Te kilkanaście instytucji i tak brało udział w postępowaniach i w kształtowaniu wstępnych założeń taktyczno-technicznych kupowanego sprzętu. Nic się nie zmieniło. Nie dopuściliście tam przedstawicieli przemysłu czy też jakiegoś świata spoza MON. Nie widzę w decyzji MON z września jakiegokolwiek poszerzenia tego kręgu ludzi, którzy decydują o zakupach.

To jest też tak, że państwo przyspieszacie te zakupy, bo toczy się wojna poza granicą naszego kraju. Dobrze wiecie, że dalej już nie można pudrować rzeczywistości i mówić, że czekamy na to, aż PGZ zrobi to czy tamto. Dlatego trzeba kupować sprzęt.

Jak zrozumiałem, panie ministrze, system „Gladius” został zakupiony tylko dla wojsk rakietowych i artyleryjskich, a pan próbował to panu posłowi Korwin-Mikke prezentować jako element wspierający wojska pancerne. Wydaje mi się, że to dwie różne rzeczy. Gdyby pan mógł coś do tego dodać, to byłbym bardzo ciekaw. Przynajmniej tak to komunikowaliście, że jest to tylko WRE, a nie wojska pancerne.

Jest też pytanie, jak AU ma skutecznie egzekwować podpisane umowy, które są niezrealizowane. Myślę tu o „Orliku”, myślę tu o „Himarsie”, który miał zakończyć dostawy do 2023 roku, a mamy 2022 rok i nie słyszałem, żeby cokolwiek zostało przekazane polskiej armii.

Następna kwestia, panie pułkowniku, to kwestia badań zakładowych i badań państwowych. To dziś bardzo wydłuża proces pozyskiwania sprzętu, szczególnie od polskich producentów. Tu jest ta nierównomierność. Dla polskiego producenta jest cały tor przeszkód i ćwiczenie latami. Najlepszym przykładem jest wieża bezzałogowa do TSSW-30. Ile to już testujecie, 3 lata czy 4 lata? Dalej nie ma podpisanej umowy.

Z drugiej strony przyjeżdża sprzęt z zagranicy i na bazie oświadczenia producenta jest wciągany na uzbrojenie polskiej armii. Tam żadnych testów się nie robi. Pamiętam naszą rozmowę kilka miesięcy temu, gdy pan minister mi tłumaczył, że „Bayraktar” nie wymaga żadnych testów, bo się sprawdził w walce. Prezentuje pan postawę kupowania tego, co akurat jest wygodne, bo ktoś kogoś namówił do kupienia i na tym koniec. Testów na polskim gruncie nie ma i potem wychodzą takie kwiatki, jak w przypadku „Rosomaka”. Miał, on pływać, ale w momencie, gdy został wpuszczony z wieżą bezzałogową do jeziora, to zaczął tonąć.

Co do badań, panie pułkowniku, to do pana apel. Może rozwiązaniem jest to, co proponujecie przy okazji „Borsuka”, ale w ogóle to jest kwestia wyznaczenia jednostki testującej, która na wcześniejszym etapie będzie testowała sprzęt z dostosowaniem do potrzeb wojska, a nie, że najpierw przechodzi się ten wieloletni tor przeszkód, a potem wojsko mówi to i tamto zmieńcie.

Technologie idą do przodu. Coś, co było aktualne 8 lat temu – mówię o nowej radiostacji – jest dziś nie do końca adekwatne do potrzeb. Pan jako radiotechnik najlepiej to powinien rozumieć, że dziś często utrzymanie w tych samych technologiach, w tych samych reżimach, pewnych sprzętów zamówionych dla wojska, jak choćby w programach NCBR, jest dziś nie do wykonania, bo nawet nie produkuje się już takich komponentów, z których było zakładane produkowanie 8 lat temu. Mówię o radiu „Tytan”, które jeszcze do dziś nie jest rozstrzygnięte. Nie wiem co się z tym dzieje.

Pytanie odnośnie do „Orlika” i „Himarsa”, to jest pytanie, na ile pan widzi możliwość bardziej skutecznego egzekwowania od dostawców w Polsce dotrzymania terminów. Mamy rozwleczone programy. „Orlik” jest tego najlepszym przykładem. Myślę, że nigdy nie będziemy go mieli. To, że zdecydowaliście się na „Gladiusa”, jest zapowiedzią tego, że „Orlik” jest cały czas w fazie konstruowania. Chociaż od momentu podpisania tej umowy pan minister Chwałek, raz jest w MON, raz w PGZ, bardzo szczelnie pilnuje tego programu. Jak na razie, to poza tym, że polski podatnik wydał 200 mln w zaliczkach, nic się nie dzieje i nikt nie widział latającego „Orlika”. Pewnie go nie zobaczy, bo umowa była podpisywana na bazie istotnego interesu bezpieczeństwa państwa. Chodziło o to, żeby ten dron był w jak największym stopniu produkowany w Polsce. W ramach tego produkowania w Polsce, po kilku tygodniach od podpisania umowy z MON, pojawiła się informacja prasowa, w której firma L3 ogłosiła, że właśnie podpisała umowę na dostawę

głowic optoelektronicznych, czyli serca tego drona, dla PGZ. Oznacza to, że PGZ jest *de facto* pośrednikiem, takim wykidajłą, który stoi w drzwiach i wybiera sobie partnerów, bo mówi, że i tak podpisze umowę z MON.

Pytanie, panie pułkowniku, na ile pan będzie miał moc egzekwowania tego, żeby amunicja do „Kraba", do „Raka" i do czołgów była – zgodnie z obietnicami producentów – produkowana w Polsce. Może trzeba zakończyć te programy, bo widać, że ci producenci nie są w stanie skutecznie tego zrobić. Mamy całe rzesze tego typu rzeczy.

To jest też kwestia tego, czy RPW nie będzie pudrowało rzeczywistości i będzie identyfikowało, że część amunicji w Polsce jest tylko przez polskich producentów przepakowywana z pudełek realnego producenta z zagranicy w pudełka krajowe. Wtedy mówi się, że jest to polska amunicja. W moim przekonaniu ta patologia blokuje ostateczne rozstrzygnięcia w sprawie polskiej amunicji, abyśmy mieli odpowiednią ilość amunicji chociażby do „Kraba". Z tego, co wiem, z tą amunicją dalej jest problem. Biorąc pod uwagę to, że jest wojna za naszą wschodnią granicą, to w każdej chwili musimy być gotowi do tego, żeby chociaż te „Kraby" mogły działać skutecznie. Wiemy, że wojska rosyjskie sprawnie posługują się swoją artylerią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuje bardzo. Nie ma więcej chętnych. Proszę pana ministra o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pośle, z szeregu elementów, które pan poruszył odnoszę wrażenie, że gonimy w piętkę i cały czas mówimy o tych samych rzeczach.

Jeżeli chodzi o „Orlika", to wyczerpująco omawialiśmy to na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Był wtedy obecny również pan prezes Chwałek. Wyjaśniał dogłębnie wszystkie elementy tego programu, więc powtarzanie tego samego w kółko, to naprawdę szkoda prądu, panie pośle.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Szkoda pieniędzy.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Szkoda też pieniędzy. Po to jest AU, żeby te działania przyspieszyć. Zapewniam pana, że obecny tutaj pan pułkownik Kuptel ma już wymierne efekty tych czteromiesięcznych działań, jako szef Agencji Uzbrojenia, również na tym polu.

Oczywiście można mówić, że Chwałek raz tu, raz tu… Panie pośle, nie chcę być złośliwy, ale każdy gdzieś pracuje, każdy gdzieś funkcjonuje. To dotyczy także pana osoby, był pan posłem PiS, potem był pan związany z WB Elektronics, teraz jest pan posłem Platformy. Każdy gdzieś coś robi, każdy ma jakieś zajęcie, każdy zdobywa jakieś szlify, każdy, jestem przekonany, profesjonalnie wypełnia swoje określone zadania. Krytyka jest absolutnie niestosowna i nie na miejscu.

Nie rozumiem też pańskiego spostrzeżenia, że platformy, dla których została podpisana umowa o dostarczenie dla sił zbrojnych w ramach programu „Gladius", będą wspierały tylko wojska artyleryjskie, a jeżeli będą kolumny czołgowe, technika pancerna, to już nie. Jest pan w błędzie, bo osłoną dla wojsk pancernych jest również sprzęt artyleryjski. To jest ta interoperacyjność, to współdziałanie. Tutaj będziemy się różnić co do postrzegania współczesnego pola walki i zabezpieczenia współczesnego pola walki. Co do tego, przynajmniej ja zdania nie zmienię.

Kwestia „Borsuka" też była omawiana na spotkaniu Komisji z przedstawicielami PGZ. Mogę panu powiedzieć, że dopingujemy jako kierownictwo AU i pana pułkownika Kuptela. Mamy zakontraktowane dwa „Borsuki", które wchodzą i będą wykorzystywane przez wojsko. Będziemy się dzielić spostrzeżeniami. Kolejne cztery ma przygotować Huta Stalowa Wola. Posłuży to działaniom wdrożeniowym tego sprzętu na wyposażenie sił zbrojnych. To są fakty, a z faktami trudno polemizować. Ja też ubolewam, że jeżeli chodzi o „Borsuka", to tak długo to trwało. To trwało stanowczo za długo i z tym się zgadzam. Do tego jest między innymi powołana AU, żeby przecinać więzy niemożności, żeby przecinać te linki, które bardzo często opóźniają działania. Dziś jest pułkownik Kuptel,

który jako szef AU jest za to odpowiedzialny. To płk Kuptel będzie odpowiadał przed ministrem obrony narodowej, jeżeli chodzi o działanie, o przyspieszenie, jeżeli chodzi o realizację konkretnych zadań i konkretnych umów. Na tym nam szczególnie zależy.

Ma pan bardzo bogate doświadczenia, panie pośle, jak również wielu członków Komisji Obrony Narodowej. Z Inspektoratem Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych nie wszystko było idealne za rządów Lewicy, i Platformy czy też w okresie, gdy funkcjonował Inspektorat Uzbrojenia. Dostrzegliśmy te problemy i te elementy, które muszą być zmienione, dostrzegliśmy te elementy, które muszą służyć przyspieszeniu modernizacji technicznej. To realizujemy, ponieważ nie zostało to zrealizowane przez lata rządów naszych poprzedników. Na pewno dziś bylibyśmy w zupełnie innym miejscy, chociażby przez te…

Wielokrotnie, panie pośle, rozmawialiśmy odnośnie do tych faz analityczno-koncepcyjnych. To jest coś, co było zmorą całej otoczki pozyskiwania sprzętu wojskowego. To było tak, że jeżeli coś długo trwało, to po zapytaniu, dlaczego tak długo trwa, była odpowiedź, że tak długo trwa faza analityczno-koncepcyjna. Dziś wyznaczamy czas, maksymalnie pół roku. Z tego będzie rozliczany płk Kuptel – jak realizuje te zapisy, które są niezbędne i kluczowe, jeżeli chodzi o modernizację techniczną.

Większość tych rzeczy, które pan przywołuje, była wielokrotnie omawiana na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej. Naprawdę przykładamy się mocno i robimy wiele, aby tę niemoc, która pojawiała się na różnych etapach, przezwyciężać, żeby iść do przodu. Dziś wyzwania otoczenia Polski są jasne i kluczowe. Bezpieczeństwo jest dla nas szczególnie ważne. Modernizacja techniczna jest szczególnie istotna. Przed tym się nie cofniemy.

Nie jest prawdą, szanowni państwo, że my realizujemy cokolwiek z pominięciem procedur. Absolutnie to nie jest prawdą.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Przetargi.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie pośle, jeżeli chodzi o przetargi, to zapewniam pana, że 80% – to mówiłem na posiedzeniu Komisji, kiedy omawialiśmy nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych – 80% zamówień realizowanych przez MON jest realizowane na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, proszę nie odpowiadać na takie pytania, bo za chwilę będzie dyskusja na ten temat. Panie ministrze, proszę kontynuować i nie odpowiadać na zaczepki.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych 80% jest realizowane. Pan postrzega realizację zamówień przez zakup F-35, czołgów „Abrams", do tego realizacja programu „Wisła".

Proszę zrozumieć jedną rzecz, że Wojsko Polskie funkcjonuje w wielu obszarach, w wielu aspektach. Zadania, które dziś realizuje Agencja Uzbrojenia, a dawnie Inspektorat Uzbrojenia, które realizuje Inspektorat Wsparcia, które realizują inne podmioty, np. jednostka wojskowa „NIL", są realizowane na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych. Powtarzam, 80% zamówień w siłach zbrojnych jest realizowane na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Jeszcze krótka uwaga na temat wypowiedzi pana przewodniczącego Mroczka, bo przywoływał samolot F-35. Wysoka Komisjo, realizacja programu zakupu samolotu 5. generacji, na obecnym etapie to jest wybór między dwiema platformami, albo F-35, albo SU-57.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

SU-57 to nie jest samolot 5. generacji.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Tak. To taka platforma 4,5. Wybraliśmy F-35. Pragnę przypomnieć, bo o tym zapominamy. Polska miała propozycję wejścia do programu F-35. Tylko jeden z poprzednich ministrów obrony narodowej, na pewno nie był to minister z PiS, nie zgodził się na wejście do programu F-35. Dziś bylibyśmy w zupełnie innym miejscy, gdybyśmy byli w tym programie i gdybyśmy byli w awangardzie państw NATO, które miały wtedy możliwość dostępu do najwyższych technologii. To za rządów PO nie podjęto tego wyzwania. W związku z tym dziś jesteśmy w takim miejscu, że musimy kupować to, co nam Amerykanie proponują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Widać, że to trzeba ciągle przypominać. Jeszcze pan płk Kuptel, proszę bardzo.

Szef AU płk Artur Kuptel:

Panie przewodniczący, odpowiadając na pytanie pana posła Poncyljusza o moje doświadczenie powiem, że 7 lat byłem w różnych jednostkach wojsk radiotechnicznych i całe szczęście, bo to pozwoliło zagregować takie informacje w mojej głowie, aby wykorzystać je teraz, kiedy jestem szefem AU, z czego jestem dumny.

Natomiast, czy to doświadczenie jest wystarczające, to tego nie wiem. Z tego, co wiem, to uczelnie polskie jeszcze szefów agencji nie kształcą. Nie ma takiej metodyki, nie ma takiej metodologii, nie ma programu kształcenia, który doprowadziłby do tego, żeby dana osoba była wytypowana na stanowisko szefa AU. Tak czy inaczej, zapewniam wszystkich, że jako szef AU będę starał się realizować wszystkie zadania zgodnie z tym, co zostało przede mną postawione. Rozumiem wagę i powagę misji, którą przyjąłem. Będę starał się realizować zadania skutecznie, bez względu na to, jakie opinie na mój temat będą kreowane.

Natomiast jeżeli chodzi o porównanie, to już drugi raz słyszę dziś, że w Agencji Uzbrojenia nie są prowadzone analizy. Słyszałem to od pana przewodniczącego Mroczka i pana posła Poncyljusza. Chciałbym to mocno podważyć. Bądźmy poważni, każda decyzja, każde przedsięwzięcie, każde zadanie pozyskiwania sprzętu wojskowego, to jest przede wszystkim potężna megaanaliza ekspertów, którzy ciężko pracują w AU. Bardzo proszę, żeby nie dyskredytować tych ludzi, którzy swój wysiłek, swoje zaangażowanie, czasami kosztem życia rodzinnego, poświęcają tylko temu, aby pozyskać najlepszy możliwy sprzęt i dostarczyć go żołnierzowi polskiemu.

Co więcej, faza analityczno-koncepcyjna, tak jak tutaj kilka razy podnoszono – sam ją krytykowałem i sam ją krytykuję – że wielomiesięczne analizy z poprzedniego okresu prowadziły czasami do nikąd. Ale to też jest bogactwo wiedzy, które można odświeżyć i wykorzystać. Tuż przed zakupem mamy świetną encyklopedyczną wiedzę, która została osiągnięta wysiłkiem wszystkich ekspertów Inspektoratu Uzbrojenia. Dzięki temu wiemy, co, komu i w jakim czasie możemy dostarczyć. Jeszcze raz dziękuję ekspertom z Inspektoratu Uzbrojenia, którzy nadal znajdują się w murach AU. My wiemy co robimy, świetne analizy, dokładnie oddające istotę tego, co chcemy pozyskać, realizowane są ku temu, żeby skutecznie pozyskać sprzęt wojskowy.

Jeszcze kilka uwag dotyczących badań. Badania wstępne, badania kwalifikacyjne. Patrząc z zewnątrz najchętniej bym je zakończył, abyśmy tego nie prowadzili. Badania wstępne i badania kwalifikacyjne są realizowane jako prace rozwojowe. Nie bez przyczyny są one kontynuowane. Może są one rozwlekłe, ale są potrzebne, bo trzeba się upewnić, że sprzęt wojskowy, który został wytworzony siłą intelektu polskiego, jest bezpieczny. Bezpieczny dla użytkownika, ale musimy też wiedzieć, w jakim obszarze razimy. Musimy być pewni, że pocisk nie zejdzie z planowanej trasy lotu. Dlatego jest to tak mocno obwarowane różnymi przepisami. Czasami zajmuje to dużo czasu, ale jest potrzebne.

Czy poszukujemy drogi, żeby to skrócić? Oczywiście – tak. Jeżeli realizowane są badania wstępne, a w ramach badań kwalifikacyjnych realizowane są tożsame czynności, to jako szef AU mogę zakazać ich powtarzania i nakazać akceptowanie wcześniejszych. Takie działania prowadzimy.

Powtarzam, że przy wprowadzaniu nowoczesnego sprzętu wojskowego do użytkowania trzeba zagwarantować bezpieczeństwo użytkownika i postronnych. Trzeba zagwarantować, żeby rażone były tylko te elementy, które mają być rażone. Wymagane są do tego bardzo ciężkie doświadczenia. Nie tylko przy pracach rozwojowych, badaniach zdawczo-odbiorczych, ale i przy seryjnej produkcji też jest to wymagane. Nie tylko w Polsce, ale też we wszystkich innych krajach. Proszę się temu nie dziwić.

Czy jest poszukiwana mechanika, jak to przyspieszyć? Tak. Czy odnajdziemy takie elementy, aby to zniwelować do minimum? Na pewno. Takie drogi zostały uruchomione, ale czy ten cel zostanie osiągnięty, tego nie wiem. Najważniejsze jest to, aby za każdym razem sprzęt był sprawdzony, bo uzbrojenie, z którym mamy do czynienia, jest niebezpieczne. Aby zagwarantować, że będzie to wykorzystane dokładnie tam i przeciwko temu, przeciwko komu powinno być wykorzystane, badania są niezbędne.

Jeżeli chodzi o dostawę amunicji 155 mm i 120 mm, to zawsze bezproblemowo przechodzi ona badania zdawczo-odbiorcze. Nie widzimy tutaj żadnych zdrożnych elementów, jeżeli chodzi o dostarczanie asortymentu bojowego przez polski przemysł. Wszystko dostarczane jest tam, gdzie powinno być dostarczane.

Jeżeli chodzi o przepakowywanie, to nie wiemy skąd taka informacja. Jest oczywiście możność bycia przedstawicielem, jeżeli chodzi o środki bojowe. Jeżeli ktoś ma wyłączność reprezentowania danego podmiotu na zewnątrz, to w takim przypadku takie sytuacje mogą mieć miejsce. Natomiast bazujemy na tym, aby sprzęt i środki bojowe w pierwszej kolejności pozyskiwać z przemysłu polskiego, ale czasami potrzebna jest dywersyfikacja, aby w krótkim czasie uzupełnić zasoby i wtedy korzystamy z tego, co jest oferowane poza granicami kraju.

Wieża bezzałogowa ZSSW-30. Jesteśmy już bardzo blisko podpisania umowy. Badania wcześniejsze i badania kwalifikacyjne, faktycznie były wyczerpujące, ale doprowadziły do sukcesu. W tej chwili mamy wizję umożliwiającą zakończenie tego z powodzeniem. Negocjacje są w tej chwili prowadzone. Aby zakończyły się one powodzeniem, obie strony muszą być zadowolone. Wiele czynników ma na to wpływ. Czas dostaw, cena, wyposażenie. To wszystko też wymaga czasu, aby w zaciszu biur, w zaciszu sal, gdzie negocjacje się odbywają, w spokoju mogło to być prowadzone. Wcale nie trzeba wywoływać i przyspieszać tego procesu, bo na ostatniej prostej też może dojść do nieporozumienia. Zapewniam, że zespoły negocjacyjne, zarówno ze strony wykonawcy, jak i AU, pracują bardzo ciężko, aby to zrealizować właściwie.

Kilka razy była też podniesiona kwestia „Orlika". Rozwiązywanie kwestii, które kiedyś piętrzyły się na pograniczu Inspektoratu Uzbrojenia, w tej chwili jest to bardzo sprawnie realizowane. Nie chcę szukać ponadwymiarowych określeń. Za każdym razem, gdy napotykaliśmy jakąś kwestię, która powodowała opóźnienia, spotykaliśmy się automatycznie i spotykamy się nadal. Podejście projektowe i moich bezpośrednich współpracowników zmienia zupełnie obraz rzeczy, bo w tej chwili, nie tak jak kiedyś, kiedy na początku podpisywania określonego przedsięwzięcia w 100% oczekujemy, żeby wszystko zostało idealnie wytworzone. Oczekujemy laboratoryjnego, wręcz idealnego zrealizowania określonego przedsięwzięcia. Nie. Szukamy teraz poprzez proces dialogu mechaniki takiej, która prowadzi nas do sukcesu, czyli do dostarczenia tego sprzętu, o którym wcześniej mówiliśmy.

„Orlik", który już kilkakrotnie był przedmiotem dyskusji, a na pewno na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowej Komisji Obrony Narodowej również proszę pozostawić to między zamawiającym, czyli AU, a wykonawcą, czyli PGZ.

Wszystkie kwestie, które kiedyś stanowiły problem, dziś są niwelowane. Dziękuję PGZ, że ma czas, aby czasami w ciężkich wielogodzinnych dyskusjach, łącznie z godzinami nocnymi, doprowadzać do skuteczniejszego – kilka razy już powtarzałem, że to jest istota funkcjonowania AU – dostarczania sprzętu wojskowego użytkownikowi. To użytkownik jest najważniejszy, nie AU, nie PGZ, ale użytkownik, czyli żołnierz polski.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeżeli są jeszcze jakieś kwestie, to pozostaję do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, warto przypomnieć to, że posłowie bardzo dynamicznie krytykowali zamówienia w ustawie – Prawa zamówień publicznych. Warto wiedzieć, tym którzy nie wiedzą, że w Unii Europejskiej obowiązuje prawo, że prawo zamówień publicznych jest podstawowym elementem zamówień przy zamówieniach publicznych, w tym również przy zamówieniach dla sił zbrojnych. Oczywiście z możliwością zastosowania art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu UE, który w szczególnych sytuacjach o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa zezwala na pominięcie prawa o zamówieniach publicznych. Polska jest z tego, zapewniam państwa, bardzo szczegółowo rozliczana.

Natomiast w Niemczech i Francji jest tak – oni przestrzegają prawo UE bardzo dobrze – że siły zbrojne sobie nie wyobrażają, że mogą zamówić jakikolwiek sprzęt nie francuski, jeżeli we Francji taki sprzęt jest produkowany. W Niemczech też tak jest. Mogę tu kiedyś opowiedzieć, jak Niemcy kupowali rakiety w Norwegii. Nie mówiąc o USA, gdzie jest zapis ustawowy zabraniający zamówień w przemyśle nieamerykańskim. Tak to wygląda, a my tutaj mamy ludzi, którzy domagają się, abyśmy jak najszerzej stosowali – Prawo zamówień publicznych, a najlepiej jakbyśmy rezygnowali z art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu UE.

Na tym wyczerpaliśmy… O głos prosi jeszcze pan poseł Paweł Poncyljusz. Tylko proszę krótko.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie ministrze, jestem trochę zaskoczony tym, że pan się czepia w dyskusji personaliów. Nie chcę o pana personaliach rozmawiać. Co pan robił zanim został pan ministrem obrony narodowej? Uważam, że w ten sposób daleko nie zajdziemy.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle, myślałem, że chce pan wystąpić merytorycznie. Przecież nikt panu nie zarzucał tego, że kiedyś był pan w innej partii, czy cokolwiek innego. Odbieram to jako coś… Ja też różne funkcje w życiu pełniłem i tego nie zmienimy. Proszę sobie dać z tym spokój.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Ale czy mogę dalej mówić?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie. Zakończyłem udzielanie głosu i dyskusję. Myślałem, że będzie pan mówił merytorycznie, a nie wyciągał sprawy osobiste.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Mam prawo wystąpić. Czy pan mi odebrał głos?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, panie pułkowniku, dziękuję za wyczerpujące wystąpienia i odpowiedzi na te pytania, które posłowie zadawali. Bardzo panom dziękuje.

Na tym zakończyliśmy pierwszy punkt porządku obrad. Jeszcze punkt drugi, sprawy bieżące.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, na jakiej zasadzie odebrał mi pan głos?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Na tej zasadzie, że zamknąłem już dyskusję. Przechodzimy do pkt II – sprawy bieżące. Chcę poinformować państwa o przedsięwzięciach, jakie mamy, a także o tym, że kierownictwo Sejmu zdecydowało o rozszerzeniu prezydium Komisji o dwóch wiceprzewodniczących. Jeden dla koalicji, jeden dla opozycji. Za chwilę będziemy ich wybierać.

Jutro, 11 maja, odbędzie się posiedzenie Komisji w godzinach 16.00–18.00. Będzie to spotkanie z delegacją Komisji ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Sejmasu Republiki Litewskiej. 23 maja, w poniedziałek, została zaplanowana wizytacja podkomisji stałej ds. polskiego przemysłu obronnego i modernizacji sił zbrojnych w zakładach mechanicznych Bumar-Łabędy i jednostce wojskowej „Agat” w Gliwicach. Zapraszam.

Proszę chętnych o zgłaszanie się w sekretariacie Komisji. 25 maja, środa, zaplanowano posiedzenie podkomisji stałej ds. współpracy z zagranicą i NATO z udziałem jego ekscelencji pana Juhy Ottmana, ambasadora Finlandii w Polsce. Tematem posiedzenia podkomisji będzie informacja na temat polityki bezpieczeństwa Finlandii w kontekście współpracy z NATO i relacji z Federacją Rosyjską. Zaprasza przewodniczący podkomisji stałej, pan poseł Cezary Grabarczyk.

Teraz rozszerzymy prezydium Komisji. Mamy wybrać dwóch wiceprzewodniczących. Jednego z koalicji. Proponujemy z koalicji pana posła Piotra Kaletę. Kandydata opozycji poda pan poseł Robert Obaz. Proszę bardzo.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Dziękuję. Chcę zgłosić z ramienia opozycji pana posła Pawła Krutula.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panowie posłowie zgadzają się? Tak. Czy są jeszcze jakieś propozycje. Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Głosowanie jest jawne. Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana posła Piotra Kalety na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Obrony Narodowej? (24) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że pan poseł Piotr Kaleta został wybrany wiceprzewodniczącym Komisji Obrony Narodowej. Gratuluję.

Druga kandydatura. Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana posła Pawła Krutula na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Obrony Narodowej? (25) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że pan poseł Paweł Krutul został wybrany wiceprzewodniczącym Komisji Obrony Narodowej. Gratuluję.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.